Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redakcji 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7698. Lwów, czwartek, 19 czerwca 1924. Rok XV.

Sytuacja we Włoszech naprężona.

Minister Zamoyski nie zamyśla ustąpić.

NAJNOWSZY SAMOCHÓD.



Nowy typ samochodu, który dzięki osobno pracującemu drugiemu motorowi, umieszczonemu w tyle wozu, osiąga niezwykłą szybkość.

Zbrodnia na usługach polityki.

Lwów, 17. czerwca.

Radić padł podobno pod sztyletem w Zagrzebiu, deputowanego Petkowa sprzątnięto skrytobójczo w Sofji, a przedewszystkiem Matteotti — ten Matteotti, którego zamordowanie poruszyło całe Włochy, że wre tam, kipi, huczy, jak w kraterze Wezuwjusza przed nowym wybuchem!

Zatem w ciągu dni kilku aż trzy zbrodnie polityczne jednego pokroju, choć nie tej samej doniosłości. W każdym razie dowód to, że jakaś zaraza moralna opanowała dziedzinę polityki. Poszedł ów posiew zatruty stamtąd, skąd wszystek jad wali się w Europie: ze wschodu, z niewysychającej, bo ciągle na nowo napełnianej, krwawej cysterny, z kotłowiska nieustannych zbrodni, popełnianych en masse w imię doktryny i geszeftu.

Odrażające naprawdę zjawisko! Zdawałoby się, że widoki grozy obserwowane na wschodzie naszej części świata wzbudzą właśnie reakcję, skojarzą wszystkie siły do obrony przed inwazją używanych tam metod. Ale sprawdza się fatalność psychologiczna: to, co dobre, rzadko znajduje naśladowców. Tem pewniej natomiast działa zły przykład.

Tragiczny zgon Matteottiego szczególnie jaskrawe rzuca pod tym względem światło. W „krainie wolności" każdy nie tylko przeciwnik rządzącego systemu, lecz wogóle każdy z tej czy owej przyczyny sferom rządzącym niewygodny, zostaje usunięty z drogi. Tu stało się podobnie. Tragiczna afera miała następujący przebieg: Socjalistyczny poseł Matteotti wybierał się na posiedzenie Izby z zamiarem wygłoszenia gwałtownej mowy przeciwko rządowi. W tece niósł dokumenty, na które zamierzał powołać się, a które skompromitować miały pewnych przedstawicieli rządu. Nie doszedł jednak do gmachu obrad. Nasadzeni skrytobójcy zamknęli mu usta na zawsze, a kompromitujące dokumenty przepadły. Sprawców poszukuje się, podobno ich nawet przychwycono — opinia zresztą od pierwszej chwili wiedziała, gdzie ich szukać, „Is fecit, cui prodest".

Ale to „prodest" okazało się zawodnem. Ci bowiem, którzy obawiali się rewelacji Matteottiego tak dalece, iż posłali go między nieboszczyków, ci naprawdę zysku stąd nie wyniosą. Co więcej ohydna zbrodnia stacza się groźną lawiną kamieni nie tylko na głowy sprawców. Mussolini — czytamy w jednej z depesz — zjawił się w Izbie chmurny i posępny. Wydał bardzo surowy nakaz, by sprawców koniecznie wykryto i przykładnie ukarano. I nie podobna uwierzyć w szczerość tych nakazów, bo większej szkody Mussoliniemu nie mógł nikt wyrządzić, jak ci właśnie jego stronnicy, którzy bezpośrednio, czy pośrednio umaczali ręce we krwi Matteottiego. Odium zbrodni rozlewać się zwykło szeroko, jak szlam po otwarciu śluzy stawu. Pomsta szponami chwyta wszystko, co zagarnąć może. Władza Mussoliniego przebywa ciężki kryzys. Okaże wielką siłę, jeśli zdoła ją przetrwać niezachwianie. Historja zna wypadki podobne. Kończyły się częstokroć bardzo smutnie — przewrotem równie nagłym, jak gwałtownym.

Zamordowanie Matteottiego nie może pozostać bez konsekwencyj. Przedewszystkiem odczuje to na sobie faszyzm. Będzie musiał przeobrazić się „in capite et in membris", albo dokonać autolikwidacji. I — co za ironja losu — obowiązek przeprowadzenia tego dzieła spadnie przedewszystkiem na ojca ruchu faszystowskiego, na Mussoliniego. Nie może on bowiem dopuścić, by nadal nazwisko jego łączono z pepinjerą skrytobójców politycznych. Im wyraźniejsze Mussolini zajmie stanowisko, im bezwzględniej postąpi się zbrodniczością w łonie faszyzmu, im energiczniej dalszemu jej grasowaniu położy tamy — tem więcej będzie miał widoków otrząśnięcia się ze zmory, przytłaczającej mu dzisiaj piersi.

Może krew ofiar mordu politycznego, krew Matteottiego, Radića, Petkowa — przyprowadzi przecież do oprzytomnienia żywioły, które w zaślepieniu sięgają po tak ohydne środki walki. Cywilizacja nie po to od wieków prowadziła i prowadzi walkę z bestją czającą się w człowieku, by polityka, najwyższy wykwit cywilizacji, zdejmowała z owej bestji pęta.

Sytuacja w Rzymie jest naprężona.

DO WŁADZY DOJDZIE GABINET KONCENTRACYJNY.

ZWŁOK JESZCZE NIE ZNALEZIONO.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj prowadzono nad jeziorem Vico w dalszym ciągu **poszukiwania zwłok deputowanego Matteottiego.** Panuje przekonanie, że **zwłoki nie zostały wrzucone do jeziora.** Przy wczorajszych poszukiwaniach byli obecni **dwaj posłowie socjalistyczni.**

SPÓŹNIONE ARESZTOWANIA.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że w pociągu, idącym z Rzymu do Medjolanu kilku posłów faszystowskich poznało **dyrektora „Corriere di Italia" Fillippeli'ego, zdołał on jednak uciec nie spostrzeżony.** Dziennikarz Naldi zakupił dla niego **pod fałszywem nazwiskiem** bilet do wagonu sypialnego.

Słychać, że Fillippeli i Naldi zostali aresztowani w Boulogne w chwili, kiedy chcieli uciec z miasta automobilem. Inna wersja podaje, że aresztowanego tylko Naldi'ego.

NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Wiedeń, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Wobec mianowania dotychczasowego ministra kolonij Federzoni'ego ministrem spraw wewnętrznych, **Mussolini obejmie prowizorycznie kierownictwo ministerstwa kolonji, które będzie zamienione na podsekretarjat.**

NAPRĘŻONA SYTUACJA W RZYMIE.

Wiedeń, 17. czerwca. (Tel. G. P.)

Z Rzymu donoszą: Ogólna sytuacja jest bardzo naprężona, ponieważ ko munişci próbują zorganizować strajk i manifestacje uliczne. W Rzymie panuje zdenerwowanie, przypominające czasy pochodu faszystów na Rzym. Wojska są skoncentrowane. Równocześnie daje się zauważyć zwiększony przypływ faszystów z całych Włoch do Rzymu. Widocznie chcą oni być przygotowani na wszelkie ewentualności.

Komunikat prezydjum Rady ministrów przestrzega dzienniki przed ogłaszaniem niesprawdzonych wiadomości. Mussolini wraz z prezydentem Izby odwiedził wczoraj rodzinę Matteotti'ego i wyraził kondolencje żonie i matce zamordowanego.

Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tajemniczego zniknięcia Matteotti'ego, który był dobrym znajomym premjera angielskiego.

SPRAWĘ MATTEOTTI'EGO POWIERZONO SPECJALNEMU SĄDOWI.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Kierownictwa większości stronnictw wzywają robotników, by nie rozpoczynali strajku i czekali na hasło swoich organizacji partyjnych. Rząd jest gotów użyczyć chętnym do pracy ochrony i czyni wszystko, ażeby utrzymać porządek publiczny. W Rzymie strajkuje tylko garstka murarzy. W nocy ze soboty na niedzielę aresztowano podobno 70 komunistów. Śledztwo w sprawie Matteotti'ego odebrano zwykłemu sądowi i powierzono kolegium, złożonemu z trzech radców trybunału apelacyjnego.

AUDJENCJA MUSSOLINIEGO U KRÓLA.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Król przyjął wczoraj Mussoliniego na jednogodzinnem posłuchaniu, poczem premjer odbył szereg narad z ministrami i władzami bezpieczeństwa. Słychać, że ministrowie oddali Mussolini'emu do dyspozycji swoje teki.

Na konferencji przedstawicieli stronnictw Izby deputowanych oświadczył Mussolini, że jest zdecydowany przeprowadzić daleko idące zmiany w składzie gabinetu oraz w polityce rządu.

Zaprzeczono wiadomości o wydaniu rozkazu aresztowania dotychczasowego szefa biura prasowego w prezydjum Rady ministrów, Rossi'ego. Mieszkanie podsekretarza stanu Finzi'ego jest strzeżone przez policję. Pogłoski o ucieczce Finzi'ego nie potwierdzają się.

DO WŁADZY DOJDZIE GABINET KONCENTRACYJNY.

Rzym, 17. czerwca. (Tel. G. P.) Obiega tu pogłoska, że król wezwał wczoraj do siebie wiele wybitnych osobistości, z któremi omawiał sprawę utworzenia gabinetu koncentracyjnego, do którego prócz Mussoliniego weszliby ekspremjerzy Giolitti, Salandra i Orlando.

—o—

Herriot odwiedził posła niem. w Paryżu

NIEMCY PRZYPISUJĄ TEJ WIZYCIE WIELKIE ZNACZENIE.

Berlin, 17 czerwca (Tel. G. P.) Dzienniki tut. podają, że Herriot złożył wizytę posłowi niemieckiemu w Paryżu. Przypisują temu wielkie znaczenie.

Rzym, 17 czerwca (Tel. G. P.) — Dzienniki tut. donoszą z Koblencji, że komisarz francuski Tirard zaproponował międzysojuszniczej komisji nadreńskiej ułaskawienie 7.000 Niemców, wydalonych z obszaru okupowanego, na co komisja się zgodziła.

POUFNE NARADY STRESEMANA Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW

Berlin, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Min. spraw zagr. Streseman zaprosił do siebie przywódców frakcji parlamentarnych z wyjątkiem Hitlerowców i komunistów. Przedmiotem obrad były sprawy z dziedziny polityki zagranicznej. Postanowiono zachować jaknajściślejszą tajemnicę co do wyniku tych obrad.

Nad czem radzi Rada Ligi Narodów.

Genewa, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone sprawie zarządzeń komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, odbudowy finansowej Austrji i redukcji zbrojeń morskich. — Wniesione na porządek dzienny posiedzenia raporty w sprawie kolonistów i obywatelstwa Niemców w Polsce zostały w ostatniej chwili odłożone na dzień dzisiejszy. Powodem odroczenia jest brak porozumienia w sprawie tekstu sprawozdania o obywatelstwie, wobec dążenia niektórych członków Rady Ligi do podjęcia dyskusji nad kwestją kroków rządu polskiego zakwestjonowanych przez noty niem. oparte na publikacji w „Monitorze Polskim". Ostatecznych uchwał komitetu likwidacyjnego. W sprawie skarg mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie ukonstytuowano komitet, do którego wszedł jako przewodniczący z urzędu Dr. Benesz, oraz jako członkowie Quinones de Leon i lord Parmoore. Sprawa wejdzie na plenum przyszłego posiedzenia Rady Ligi narodów. W niedzielę przybyli do Genewy delegaci francuscy Bourgois i de Jouvenal.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

Genewa, 17 czerwca (Tel. G. P.) Skład delegacji polskiej na 6-tą międzynarodową konferencję pracy jest następujący: Delegat rządu Sokal, prezes sejmowej komisji pracy poseł ks. Wojcicki, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy Hoszowski, jako rzeczoznawca rządowy, dalej p. Stanisław Opolski z ramienia pracodawców Andrzej Teller redaktor „Metalowca" jako przedstawiciel robotników i Wojciech Gołdykowski jako rzeczoznawca.

Wczoraj wybrano przewodniczącego, którym został Branting.

Stany Zjednoczone grożą Chinom.

SĄ TO NASTĘPSTWA UKŁADU CHIŃSKO - SOWIECKIEGO.

Nowy Jork, 17. czerwca. Tel. GP. „United Press podaje: W Waszyngtonie nie otrzymano dotychczas urzędowego tekstu układu rosyjsko-chińskiego. Z tego powodu Stany Zjednoczone nie zajęły jeszcze wobec tego układu określonego stanowiska. W kołach urzędowych panuje jednak przekonanie, że jeżeli układ ten będzie zawierał niezgodne z interesami amerykańskimi postanowienia dotyczące kolei wschodnio-chińskiej, wówczas rząd amerykański nie będzie popierał starań Chin o pożyczkę amerykańską i sprzeciwi się odbyciu międzynarodowej konferencji w Szanghaju, która wedle układu waszyngtońskiego ma podwyższyć chińskie cła importowe z 2½ % na 5%.

TRAGICZNE NASTĘPSTWA KRYZYSU GOSPODAR. W WIEDNIU.

Wiedeń, 17 czerwca. (Tel. G. P.) Wedle danych statystycznych w ostatnich 6-ciu tygodniach 500 osób popełniło samobójstwo. Stoi to w związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą w kraju.

ANTIRZĄDOWA UCHWAŁA IZBY GMIN.

Londyn, 17. czerwca. (Tel. G. L.) Izba gmin przyjęła 159 głosami przeciw 126 artykuł nowego projektu ustawy o transportach mimo sprzeciwu ze strony rządu. „Leader" Clines oświadczył, że rząd mimo wszystko przyjmuje decyzję Izby i nie przypisuje temu niepowodzeniu żadnego znaczenia politycznego.

—o—

SYZYFOWE PRACE.

Genewa, 17. czerwca. (Tel. G. L.) Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawą rozbrojenia na morzu. Sprawę te postanowiono oddać ogólnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów, które odbędzie się we wrześniu.

—o—

Przedstawiciele PSL. o rekonstrukcji gabinetu.

„Kurjer Polski" zamieszcza szereg odpowiedzi wybitnych Piastowców na zapytanie w jaki sposób da się pogodzić wysunięty przez stronnictwa lewicy podczas dyskusji nad budżetem postulat rekonstrukcji gabinetu z rezolucją Piasta, protestującą przeciw jakimkolwiek zmianom w składzie obecnego gabinetu. P. Dębski oświadczył, że Piast protestuje przeciw zmianom w Rządzie, mogącym mieć charakter polityczny. — P. Kiernik jest tego samego zdania. Piast nie chce wywoływać niepotrzebnego fermentu i szkodzić temsamem dziełu sanacji. P. Byrka zaznacza, Piast ma pewne zastrzeżenia co do obsady personalnej niektórych tek, chce jednak, aby rekonstrukcja ta dokonana została w duchu bezpartyjno-fachowym.

—o—

NOWELIZACJA USTAWY O OPODATKOWANIU SPADKÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (X) Min. Skarbu przedłożyło Sejmowi projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. W jesienie noweli powyższej do sejmu jest zwycięstwem całego niemal Sejmu, który domagał się od rządu zmiany tej ustawy.

—o—

Z POWODU CHOROBY P. JAROSZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 17. czerwca. (X) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, na którem miano omawiać projekt ustawy o państwowym monopolu spirytusowym nie odbyło się ze względu na chorobę sprawozdawcy sejmowego posła Jaroszyńskiego.

—o—

FUZJA BANKÓW PRYWATNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca (X.) Ministerstwo Skarbu przystępuje obecnie do fuzji banków prywatnych, w szczególności zażądało Minist. od banków: Polskiego Banku handlowego, Banku dla Handlu i Przemysłu, oraz Banku Kredytowego, by stworzyły jedną całość. Podobno banki odniosły się do tej propozycji p. Grabskiego życzliwie. Jasnem jest jednak, iż fuzja banków tych może się odbyć na podstawie uchwał walnych zgromadzeń akcjonarjuszów poszczególnych banków. P. Grabski dąży dalej do sfuzjonowania wszystkich banków rolnych i ziemskich, oraz do zjednoczenia wszystkich banków małopolskich.

JESZCZE JEDNO EXPOSE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 17. czerwca. (X). Premjer Grabski rozpoczął już z pewnemi partjami rozmowy polityczne w sprawie pełnomocnictw, oraz w sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu. Rozmowy prowadzi częściowo sam p. Grabski, częściowo jego mężowie zaufania. Wyniki oczywiście do tej chwili są nieznane.

Warszawa, 17. czerwca. (X) Jak słychać, Prezes Rady Ministr. Grabski zamierza jeszcze w czasie bieżącej sesji sejmowej wygłosić ponownie expose w sprawach politycznych.

—o—

Min. Zamoyski nie ustąpi dobrowolnie.

Tak oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 17. czerwca. (X). — W dniu dzisiejszym zakończyła obrady sejmowa komisja spraw zagranicznych **nad expose min. Zamoyskiego.** W dyskusji przemawiali dziś posłowie: Kozicki (ZLN), Dębski (PSL), Stefan Dąbrowski (Ch. N), Stroński (Ch. N), Daszyński (P. P. S.), oraz min. Zamoyski.

Przewodniczący komisji **poseł Dębski w przemówieniu swem streścił przebieg dyskusji i podkreślił najwybitniejsze jej momenty.** Na wstępie swego przemówienia **wyraził żal,** że dyskusja obecna **odbiegła od typu dyskusji poprzednich,** wykazała bowiem niestety **brak zwartej opinji Sejmu** w tak zasadniczej dziedzinie, jaką jest polityka spraw zagranicznych. **Poseł** Dębski stwierdził dalej, iż pewna część członków komisji używała zbyt uproszczonych metod w sprawach polityki zagranicznej a zbytnie upraszczanie metod jej nie może wyjść sprawie na pożytek. Następnie przeszedł p. Dębski **do analizy obecnego położenia międzynarodowego.** Uwypuklił wpływ nowych prądów w polityce tej się ujawniających, oraz stwierdził konieczność odpowiedniego, celowego i rozsądnego, zastosowania się do nich naszej polityki zagranicznej. Z **radością podniósł przytem dość silne zbliżenie się polityczne Francji i Anglji,** zwrócił jednak uwagę, iż **obecny stan Rzeszy niemieckiej nie daje najmniejszej odpowiedzi na dręczące nas zagadnienia, jak się ostatecznie stosunki Niemiec do reszty państw, a zwłaszcza do Francji i Polski ułożą.**

Co do zagadnienia **bezpieczeństwa powszechnego i ogólnego rozbrojenia,** to Polska oświadcza się całkowicie **za jednym i za drugiem,** jakkolwiek trudnem jest jej położenie ze względu na Rosję i Niemcy. Sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa powszechnego nie można jednak brać **zbyt prosto i zbyt gwałtownie.** Zagadnienie to powinno być rozwiązane przy pomocy **systemu faktów,** jak i przy pomocy **systemu sojuszów.** Nie można pod żadnym warunkiem dopuścić do tego, by stwierdzić i dążyć do przeprowadzenia bezpieczeństwa powszechnego tylko **przy wyłącznej pomocy jednego z wymienionych systemów.** Obydwa one muszą się całkowicie **uzupełniać.**

O ile chodzi o stosunki polskie do SSSR., to prezes komisji spraw zagranicznych stwierdził **złą wolę sowietów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej.** Zła wola ta jest tak silna, iż **p. Dębski nie waha się domagać od Rządu odwołania** z Moskwy **akredytowanego przy rządzie SSSR. p. Darowskiego celem demonstracji przeciwko przewlekaniu przez rząd sowiecki sprawy traktatu handlowego,** oraz wykonania **traktatu Ryskiego.**

W sprawie państw bałtyckich prezes Dębski oświadcza się za podtrzymywaniem jak najprzyjaźniejszych **z nimi stosunków,** podkreślił jednak przytem z naciskiem, iż **dotychczasowa metoda polityczna stosowana wobec państw tych była nieodpowiednia.** Wyraźnie oświadczyć bowiem musimy, **iż istnienie i bezpieczeństwo państw bałtyckich zależy od istnienia Polski,** a nie odwrotnie. Poseł Dębski stwierdził przytem z całym naciskiem, iż jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną, by poszczególne państwa bałtyckie zawierały z nami **umowy i sojusze polityczne z pominięciem sojuszów gospodarczych,** które natomiast zawierają one z państwami wrogiemi dla Polski, jak np. z Litwą.

Pamiętać należy, iż **Litwa skutkiem traktatów gospodarczych stała się przedłużeniem Niemiec,** wobec czego zawarcie traktatów gospodarczych państw bałtyckich z Litwą **tworzy podstawę pomostów gospodarczych między SSSR. a Rzeszą niemiecką,** pomostu biegnącego ponad głową Rzpltej.

P. Dębski dotknął wreszcie sprawy konieczności **rozbudowy sojuszów naszych politycznych i gospodarczych z państwami Bałkanu,** a przedewszystkiem z Rumunją, Turcją, Bułgarją i Węgrami celem stworzenia możliwie silnego pasa państw z sobą zaprzyjaźnionych, któreby miały w pewnych sprawach **jednolitą politykę gospodarczą.** Punktem wyjścia musi być rozbudowa i starannie pielęgnowanie **naszych sojuszów politycznych.**

Przemówienie posła Dębskiego wywołało na wszystkich członkach komisji **bardzo głębokie wrażenie.** Przyczyni się ono niewątpliwie **do skonsolidowania naszej sejmowej opinji politycznej w sprawach zagranicznych.**

Min. Zamoyski w dłuższem przemówieniu swem odpowiadał na zarzuty stawiane mu przez poszczególnych mówców opozycyjnych, przyczem oświadczył, że zasadą Polski w polityce międzynarodowej musi być **wyłącznie jej własny interes państwowy.** Co do żądania, **by minister ustąpił,** p. Zamoyski oświadczył, iż w jego osobistym interesie leżało, by nie przyjmował teki, obecnie zaś aby ze stanowiska swego ustąpił. Interes państwa, zwłaszcza w jego obecnym okresie konsolidacji gospodarczej wymaga jednak ciągłości w polityce zagranicznej państwa. Zresztą — zakończył p. Zamoyski swe przemówienie — sprawa zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. **nie zależy odemnie.**

Przedstawiciele rządu o przesileniu gospodarczem.

MOWY MIN. KIEDRONIA I WICEMIN. KLARNERA W KOMISJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (X). Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji przemysłowo-handlowej** omawiał min. Kiedroń **przesilenie gospodarcze.** Przesilenie najostrzej przejawia się **w hutnictwie,** które pracuje w **gorszych warunkach naturalnych od hutnictwa niemieckiego.** Wysoki koszt produkcji **uniemożliwił** naszemu hutnictwu konkurencję z wyrobami niemieckiemi i czeskiemi. Stosunki te uzdrowić może **radykalna reorganizacja produkcji, modernizacja urządzeń i oszczędności we wszystkich dziedzinach produkcji.** Zasadnicza sanacja jest kwestja **kilku lat pracy.** Dotychczasowa pomoc rządu wyraziła się w zupełnem zniesieniu dla hut podatku węglowego i zreformowaniu podatku rządowego w tym kierunku, iż od częściowych procesów fabrykacji podatku tego się nie pobiera. Zniżono również taryfy kolejowe na dalsze odległości. **Egzystencję hut polskich na rynku zagranicznym utrudnia przedłużenie w Niemczech dnia roboczego,** które daje możność hutom niemieckim pracowania na dwie zmiany, zamiast na trzy, jak u nas, co bardzo podraża koszta produkcji. Rząd dla zbadania warunków wysłał **specjalną komisję międzyministerjalną.**

Co do **przemysłu węglowego** rząd poczynił poważne kroki w kierunku **obniżenia kosztów produkcji.** Dzięki łącznemu współdziałaniu rządu i przemysłowców **udało się rezultaty odpowiednie osiągnąć.** Cena węgla od stycznia została zniżona o 40 prc. Obecnie przeprowadzono redukcję robotników pomocniczych, wskutek czego **ogólna liczba robotników od stycznia br. zmniejszona została na Górnym Śląsku o 80 prc., w Zagłębiu Dąbrowskiem o 11, w Krakowskiem o 17 prc.**

Co do położenia w przemyśle włókienniczym, to redukcja wytwórczości wyraża się liczba 40 prc., w przemyśle metalowym kryzys obejmuje od 20 do 25 prc. robotników.

Poza sprawą gospodarczej organizacji produkcji minister sądzi, że koniecznem jest przeprowadzenie oszczędności, podniesienie wydajności pracy i zdobycie przez poważniejsze ugrupowania przemysłowe **kredytu inwestycyjnego zagranicą.**

Następnie zabrał głos wicemin. skarbu Klarner. Stwierdził on, iż **drożyzna kredytów prywatnych** jest przyczyną drożyzny kosztów produkcji. Stopa procentowa pozostała na wysokim poziomie, przy którego pomocy zabezpieczono się w okresie inflacji przed spadkiem waluty. Drugą przyczyną drożyzny kredytów jest **brak środków obrotowych wskutek niszczenia ich przez inflację.** Trzecią wreszcie przyczyną jest **spokojniejszy obieg pieniężny.**

Co do działalności kredytowej Banku Polskiego, to nie jest ona określona jego statutem. Główną formą kredytów udzielanych przez Bank Polski jest **kredyt dyskontowy,** a ponieważ zastój na rynkach wewnętrznych spowodował **brak materjału wekslowego,** zbyt kredytu dyskontowego jest znacznie mniejszy, niż teorytyczna jego możność. Wobec **braku materjału wekslowego** niema znaczenia aktualnego sprawa zmniejszenia pokrycia złota przy zwiększonej wskutek tego emisji. Punkt ciężkości państwowych świadczeń kredytowych przeniesiony być musi na Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu skarb będzie przekazywał wszystkie swe wolne fundusze.

Są to jednak fundusze budżetowe, które muszą być wycofywane w krótkich terminach, wobec czego pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego mogą być udzielane **tylko pod zupełnie pewnemi gwarancjami co do zwrotu ich w terminie.** Ciężar gwarancji tych Bank Gospodarstwa Krajowego rozkłada na **szereg banków prywatnych, łącznie z nim współpracujących.** Stopa procentowa wynosić będzie 1 i 3/4% miesięcznie niezależnie od tego, czy pożyczka będzie uzyskana bezpośrednio z **Banku Gospod. Kraj.,** czy pośrednictwem banków prywatnych. **Rząd zamierza uregulować dziedziny prywatnej stopy procentowej.**

Dyskusję odłożono na następne posiedzenie komisji.

KALENDARZ PRAC SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (X.) Jutro odbywać się będzie posiedzenie całodzienne Sejmu od g. 10 przedpołudniem. Sejm przystąpi do omówienia budżetu Min. Spraw wojskowych. — Posiedzenie piątkowe poświęcone będzie drobniejszym sprawom ustawodawczym, w sobotę zaś ponownie Sejm przystąpi do sprawy preliminarza budżetowego.

OBRADY NAD GMINĄ WIEJSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (X) Sejmowa komisja administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy **o gminie wiejskiej.** Przyjęto artykuły dotyczące sprawy **członkostwa gminnego.** Członkostwo gmin ma być oparte o fakt zamieszkiwania co najmniej sześciomiesięcznego w danej gminie, przyczem rady gminne będą miały prawo nadać członkostwo gminy i tym mieszkańcom, którzy jeszcze sześć miesięcy nie mieszkali. Ustalono dalej sprawę nadawania i zmiany nazwisk i godeł gminnych. Prawo nadawania i zmiany **nazwisk** przysługuje Min. Spraw Wewn., a prawo przybierania godeł i zmiany ich przysługuje Radzie gminnej.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci **Wandy ze Schneidrów-Zagórskiej** oraz tym wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie w naszym smutku, składamy z głębi serca płynące podziękowanie. Msza żałobna za spokój duszy Zmarłej odbędzie się we środę 18. czerwca br. o godz. 7.30 rano. 5188

O sprawność kulturalną teatru.

(Smutne horoskopy. — Zmiany być nie może, bo został ten sam system. — Charakterystyka obecnego systemu. — Teror kliki. — Tak dalej być nie może. — Walka o kulturalne znaczenie teatru musi być dalej prowadzona).

(X) Sezon tegoroczny w teatrach lwowskich dobiega ku końcowi. Jeszcze tydzień, dwa — a przejdzie do przeszłości, przejdzie **równie bezchwalebnie, jak poprzednicy jego z okresu rządów p. Czarnowskiego.** Smutno pisać takie słowa o scenie lwowskiej, która tyle ma przecież wielkich i pięknych zasług, tyle niezapomnianych na prawdę kart na polu kulturalnem i narodowem — jeszcze smutniej pomyśleć, że i najbliższa przyszłość do żadnych nie uprawnia nadziei, żeby w teatrach lwowskich mogło lub miało być lepiej. „Lasciate ogni speranza" — można powtórzyć za Dantem, rozmyślając nad dalszymi losami sceny lwowskiej. **Było źle, może być tylko jeszcze gorzej,** skoro ster instytucji pozostał dalej w tych samych rękach, które systematycznie od trzech lat pracują nad zniszczeniem sceny narodowej we Lwowie, podkopaniem jej powagi, odarciem jej z wszelkiego znaczenia i wpływu. A to chyba jasne, proste i zrozumiałe, że po człowieku, który przez kompletny **brak intelektualnych kwalifikacji** doprowadził teatr nasz do upadku, zdyskredytował go i uczynił zerem w życiu kulturalnem Lwowa, niepodobna oczekiwać zmiany na lepsze tam, gdzie trwać ma dalej wprowadzony i reprezentowany przez niego system.

Tak — system! **System najszkodliwszy, jaki tylko wyobrazić sobie można!** System, który z instytucji o donosłym znaczeniu narodowem, społecznem i kulturalnem czyni pod nóżek dla fałszywych ambicji i apetytów jednostki lub kliki! System, w którym naczelną dewizą jest nie dobro i pożytek sprawy, lecz są nią **korzyści i widoki osobiste!** System wreszcie, który dla dogodzenia kaprysom stojącym u steru osób, a jeszcze bardziej dla zamaskowania ich braków, **ogołaca instytucję z tego wszystkiego, co reprezentuje wyższe wartości, reprezentuje talent, wiedzę i zasługę,** a to w myśl tej starej maksymy, która powiada, że wśród ślepych jednooki królem, na bezrybiu zaś i rak ryba!

Ten fatalny system, nie liczący się zupełnie z interesami i postulatami instytucji, lecz liczący się wyłącznie z interesami egoistycznymi, system, który doprowadził teatry miejskie do zupełnej ruiny, otrzymał **aprobatę na jeszcze jeden rok.** Widocznie p. Czarnowski i jego opiekunowie i satelici obliczyli, że tyle jeszcze czasu potrzeba, żeby przy dalszem trwaniu dotychczasowego systemu z dogorywającego pacjenta, jakim jest obecnie teatr lwowski, zrobić zupełnego już trupa. I to się im powiedzie, jeżeli opinja publiczna, jeżeli cały kulturalny ogół Lwowa, a nawet tej połaci kraju, której Lwów jest centrem kulturalnem, nie zaprotestuje z całą energją i stanowczością **przeciwko frymarczeniu** z tak ważną instytucją społeczno-narodową, jaką jest teatr, zwłaszcza teatr na kresach, przez nieodpowiedzialne i wszelkiej myśli obywatelskiej pozbawione czynniki.

Bo doprawdy, to już wstyd to wszystko, co wyprawia się u nas z teatrem i w dziedzinie teatru. Grupka osób, bez żadnych w tym względzie kwalifikacji przywłaszczyły sobie poprostu prawo rządzenia się w teatrze sposobem przysłowiowej szarej gęsi, **teroryzuje zdrowo myślącą i jasno na sprawy patrzącą opinję inteligentnego ogółu lwowskiego.** Dobrawszy sobie pokrewnego duchowo, umysłowo i etycznie mandanta, grupka tych ludzi narzuca Lwowowi swoje „sic volo, sic iubeo", matactwami i krętactwami uniemożliwia wszelką dyskusję i krytykę, „par force" i wbrew nawet istniejącym regulaminom ustawowym przeprowadza swoje plany i zamysły.

Przeciwko tej lekkomyślnej i karygodnej, bo szkodliwej niezmiernie gospodarce występujemy od początku **w imię interesów kulturalno-narodowych Lwowa.** I w walce z tą zmorą, która mackami swymi oplatała tę niesłychanie doniosłą domenę wpływów kulturalnych i narodowo-społecznych, jaką reprezentuje teatr, nie ustaniemy. Nie ustaniemy, dopóty, dopóki fakta nie przekonają nas, że tam, gdzie panoszy się obecnie **prywata, indolencja, czy zupełnie wyraźna zła wola,** wnikněły nareszcie ożywcze promienie myśli obywatelskiej w pojmowaniu celów i zadań sceny narodowej we Lwowie, jako emanacji duszy narodowej, uczucia narodowego i myśli narodowej.

Ochrona zamku i parku w Lisku.

Pismo Ministerstwa Oświaty do „Gazety Porannej".

Otrzymujemy następujące pismo: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia Redakcję, że zwróciło się bezzwłocznie do Pana Wojewody lwowskiego o wydanie niezbędnych zarządzeń w celu ochrony zamku i parku w Lisku i o nadesłanie wyjaśnień zarówno Ministerstwu jak i Redakcji „Gazety Porannej".

Zaznaczyć należy, że w sprawozdaniu z czynności Konserwatora na rok 1922 L. 1636/11 II/4 1923 znajduje się wiadomość, że Konserwator co do ochrony zamku, cerkwi zabytkowej, oraz ochrony sędziwych, rzadkich okazów drzew w Lisku wydał odpowiednie wskazówki władzom miejscowym. Za Ministra Jan Skotnicki, Dyrektor Departamentu.

Bank Polski, czy Bank p. Karpińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (X). — „Kurjer Poranny" omawia sprawę zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Banku Polskiego, — przyczem atakuje prezesa rady nadzorczej Banku p. Karpińskiego za jego tajemniczy **sposób** zwoływania walnych zgromadzeń banku. P. Karpiński czyni wszystko, by wiadomość o walnem zgromadzeniu nie **dotarła przypadkiem do akcjonarjuszy.**

Przy tej sposobności „Kurjer Poranny" ostro wytyka p. Karpińskiemu szereg jego pomysłów w dziale działalności Banku, oraz powołanie na jednego z dyrektorów **młodocianego swego bratanka.**

Cieszyć się należy, że prasa stołeczna zaczyna wreszcie rozumieć niebezpieczeństwo, grożące państwu z powodu oddania takich instytucji, jak Bank Polski ludziom tego rodzaju, co p. Karpiński. Na niebezpieczeństwo to zwracała oddawna uwagę prasa małopolska.

Proszę o głos!

ZAMIAST WALCZYĆ Z PASKARSTWEM, WŁADZE POPIERAJĄ JE!

Starostwo lwowskie zatwierdziło cennik maksymalny na letnie sezonowe mieszkania w Brzuchowicach, ustanawiając za sezon taksę za pokój 300—350 zł., a za kuchnię 200—250 zł. w willach.

Jestto wprost niesłychane, by ustanawiać ceny takie, które są **10 razy wyższe od przedwojennych** w czasie, kiedy rząd dąży do tego, by ceny wróciły do norm przedwojennych. Uniemożliwia to naturalnie pracującej inteligencji korzystanie ze świeżego powietrza. Bo kogoż dziś stać na to by płacił takie horendalne sumy?! Mogą to być chyba magnaci, ale znów magnaterja nie bywa w Brzuchowicach. **B.**

Ze sportu.

STRZELCY NA OLIMPJADZIE.

Reims, 16 czerwca (Tel. GP.) Wczoraj zaczęto się tu strzelanie do celu, jako dalszy etap Olimpjady. Zaczęto od strzelania na dystans 300 metrów. Zwyciężyły Stany Zj. (1612 punktów), następnie Szwajcarja (1607 p.) i Argentyna (1590 p.) Mistrzem świata w strzelaniu z pozycji stojącej został Zimmermann (Szwajcarja) zdobywając 339 punktów.

Tak więc Ameryka i Szwajcarja znów wyróżniły się zaszczytnie, co nie dziwi ze względu na to, że zwłaszcza Stany Zj. i Argentyna są krajami urodzonych strzelców. Polska w zawodach tych nie wzięła udziału (!!)

MAURYCY LEVEL.

Dobre wychowanie.

Przełożył z francuskiego L.

(Dokończenie.)

Moje słowa czynią na nim widocznie przykre wrażenie i odpowiada mi jakimś dziwnym tonem:

— Nie, nie, wydarzył mi się nieszczęśliwy wypadek. Zaczepiłem rękawem...

I bardzo szybko, chociaż go o nic nie pytałem opowiada mi, że otwierając szuladę, zaczepił rękawem o zamek i podarł go, słowem, że garnitur ten jest już niemożliwy do noszenia. Pokazuję mu tedy, co mam w sklepie. Nic mu się jednak nie podobało i wydawał się dziwnie roztargniony, zaprzątnięty jakąś myślą, zwracał wciąż oczy ku drzwiom, ocierał pot z czoła. Ja rozwijałem przed nim ciągle nowe sztuki materji, które odrzucał jedną po drugiej, ledwie na nie spojrzawszy. W końcu wskazał na sztukę materji, leżącą na półce i rzekł:

— Proszę o tę.

Zawołałem natychmiast:

— Cóż znowu, panie Peujol? Wszak to kolor czarny, to żałoba!

Począł szarpać wąsy i mruknął:

— To nic nie szkodzi... Właśnie dlatego... Proszę o tę materję.

Spojrzałem na niego, on na mnie. Zmieszany jego zachowaniem się, jego odpowiedzią zapytuję:

— Czy straciłeś pan kogo z rodziny, panie Peujol?

Potwierdził ruchem głowy:

— Wuja.

— Co? Pański wuj umarł? Ten człowiek tak miły, który pana tak bardzo kochał? Ten piękny starzec, który zdawał się budową ciała zapowiadać, że dożyje stu lat!

— **Niestety, tak** — odpowiedział z westchnieniem. — Lekarz jego zapewniał mnie o tem przed tygodniem.

— I cóż mu się stało, temu zacnemu starcowi?

Uczynił ręką ruch nieokreślony.

— Przypadek!... Rewolwer, którym nieostrożnie manipulował, wypalił! mu w rękach...

I nagle pochwycił kapelusz i laskę, trzema dużemi krokami przebiega przez sklep, otwiera drzwi i szybko ucieka. Słyszę, jak co tchu zbiega ze schodów, widzę przez okno, jak wsiada do auta i znika mi z przed oczu.

Stoję na miejscu, zdumiony, myślę nad tem, co mogłem takiego powiedzieć, coby spowodowało tę nagłą ucieczkę, gubię się w różnych domysłach i zapytuję się w końcu sam siebie, ażali wielkie zmartwienie nie przyprawiło go o stratę rozumu. Otóż dziś rano czytam na pierwszej stronie mego dziennika: „Zamordowanie ośmdziesięcioletniego starca. Morderca, siostrzeniec jego, nazwiskiem Peujol, uwięziony".

I przygnębiony mistrz mody podaje mi dziennik, czytam odnośny ustęp, w którym nazwisko jego było wymienione i zwracam mu dziennik.

— Panie Gobeloum, wypadek ten będzie dla pana wyborną reklamą.

Ujął ze smutkiem metr i podnosząc w górę ramię mnie z ruchem pełnym łagodnej powagi, szepnął:

— Tak pan sądzisz?

A później, zostawiając mnie w tej niewygodnej pozycji, dodał w zamyśleniu:

— Nie chcę bronić, ani upiększać zbrodniczego czynu, to prawda... Ale mimo to wszystko... Ta troskliwość, aby nie ubierać jasnego koloru, gdy się straciło bliskiego krewnego... Niech się mówi, co chce, ale można zaraz poznać człowieka dobrze wychowanego...

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryj, w czerwcu.

Zjazd koleżeński. Dnia 29. bm. odbędzie się w Stryju zjazd koleżeński uczniów filji gimn. tutejszego, którzy w roku 1914 zdawali egzamin dojrzałości. Zawiadomienie o przybyciu na zjazd nadsyłać należy pod adresem: M. Kozakiewicz, komisarz P. P. w Stryju.

Człowiek, który chce zdobyć Palestynę.

Wiedeń, w czerwcu.

(+) Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, że żydzi dążą do przeprowadzenia swych zamiarów wyłącznie pokojowemi drogami, znalazł się wśród nich osobnik bardzo wojowniczy który nie zawahał się przed **ogłoszeniem wyprawy celem zdobycia Palestyny.**

Włodzimierz **Żabotyński** z Odessy prowadzi obecnie w Wiedniu ożywioną propagandę werbunkową, celem **zorganizowania ochotniczych legionów żydowskich**, mających wyruszyć na podbój ziemi obiecanej. Ten Don Kiszot sjonizmu — jak go nazywają nawet najzagorzalsi sjoniści — nie znalazł jednak ani jednego zwolennika i został generałem bez armji. Pomimoto, niezmożony ten bojownik swej idee fixe nieustannie objeżdża większe miasta Europy, głosząc, że **potęga wojskowa Anglji nie wystarcza dla obrony Palestyny przed zakusami sąsiadów.** Przekonał się o tem, jako porucznik armji angielskiej, w której służył 3 lata na terenie palestyńskim. Zdaniem Żabotyńskiego, tylko siła zbrojna, tylko legjony Machabeuszów zdolne są zapewnić Palestynie byt niepodległy. Cóż kiedy właśni współwyznawcy nie chcą słyszeć o tej teorji i nie okazują ochoty do **tworzenia legionów.**

Samotność, która zabija.

Zawstydzający przykład dla ludzkich próżniaków.

(+) Pewien angielski uczony, poświęcający się wyłącznie badaniu życia owadów, ustalił fakt, **że owady, tzw. „towarzyskie“**, żyjące zawsze gromadnie, **giną, skoro który z nich odłączy się od swego „społeczeństwa“.** Tak np. pszczoły, odłączone od roju, **zdychają** mimo najtroskliwszej **pielęgnacji** i dostarczania obfitego **pożywienia.** Pszczoła potrafi w samotności żyć **najwyżej pięć dni.** — Podobnie zachowują się osy i bąki.

Najciekawsze, **iż powodem** zgonu osamotnionego owadu nie jest **pozbawienie go towarzystwa, lecz brak pracy.** W oddaleniu od roju pszczoły pozbawione są roboty, do której nawykł ich organizm i to działa na nie zabójczo. Mrówki, odosobnione od mrowiska zdychają szybko, jeśli się im jednak dostarczy garstkę ziemi, zaczynają pracować z energją nad **budową** gniazda i żyją dość długo.

Jak wiadomo, **rój pszczół ginie, skoro się im zabierze królowę.** Okoliczność tę gotowi wyzyskać monarchiści dla celów propagandy, choć zachodzi ona tylko u pszczół...

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, 15. czerwca.

Sprawie budżetu miejskiego poświęciła Rada przyboczna trzy ostatnie posiedzenia. Wydatki w kwocie 427 miljardów znajdą pokrycie w dochodach i w pożyczce, jaką miasto ma zaciągnąć w jednej z instytucji rządowych. Wśród wydatków przewidziany jest między innemi remont koszar podragońskich na Kosaczowie, budowa elektrowni miejskiej, remont gazowni, naprawa dróg i chodników i t. d. Żywą dyskusję na posiedzeniach wywołała zwłaszcza sprawa wprowadzenia nowego podatku t. zw. „drogowego“. Poszczególne pozycje budżetu rozdzielono między radnych do zreferowania.

Na zlocie Sokołów w Wilnie bawiło z Kołomyi 28 osób Delegację kołomyjską witano bardzo owacyjnie, jako pochodzącą z najdalszych kresów południowo-wschodnich.

Pożar. Ubiegłej soboty wybuchł pożar w garbarni skór braci Awnerów przy ul. Karpackiej. Pożar ugasiła straż miejska.

Na wizytacji bawił incognito w Kołomyji i Horodence biskup stanisławowski ks. Chomyszyn.

Tajemnica tak zwanej „tuszy“.

Królowa - olbrzymka, tuczona w mrocznych komórkach mrowiska. — Magazyn eliksiru tuczącego w żołądkach robotnic. — Larwy pasożytnicze grubieją kosztem zjadliwych ofiar w niebywały sposób. — Jak jest u ludzi? — Steinach wyśmiewa teorję gruczołów wydzielinowych.

Paryż, w czerwcu.

(+) **Największą troską grubasów jest schudnięcie**, jak znów chudych napawa cierpieniem **każde spojrzenie na swą nizerną figurę.** Ci ostatni marzą jedynie o tem, jak wypełnić swe kształty i studjują pilnie inseraty w gazetach, gdzie setki różnych szarlatanów zachwalają jakieś „Pigułki orientalne“, „Creme de Venus“ i inne „odtłuszczające środki“.

Dla tych nieszczęśliwców, którzy chcą koniecznie utuczyć się jak najprędzej, nie bez znaczenia będzie **kilka rewelacji z tajemnic natury**, ze świata zwierzęcego:

Rozkopawszy np. **olbrzymie kopce termitów** (niezwykle wołowniczych i dużych mrówek afrykańskich) znaleziono w jednej z najbardziej ustronnych komórek królowę

istny potwór swego rodzaju.

Ta tyranka rodu mrówczego ma **rozmiary wprost gigantyczne w stosunku do swych poddanych.** — Wśród ludzi i zwierząt zdarzają się olbrzymy, lecz są to osobniki wyrosłe niewiele ponad miarę przeciętną, podczas gdy ta królowa matka wygląda wobec innych mrówek, jak nieprzymierzając słoń wobec kozy.

Starano się zbadać, czemu ta jejmość zawdzięcza tak niezwykłe rozmiary i stwierdzono, że mrówki-robotnice podają jej specjalny pokarm, spreparowany we własnych brzuchach, a mający

własności intenzywne tuczące.

Co więcej: w kopcach termitów przebywa zawsze **szereg pasożytów, zjadających mrówki** i zajmujących „prawem kaduka“ bezpłatne mieszkania w mrowisku. Znachodzi się tu **pewien okaz chrząszcza**, którego larwy żyjące pasożytnicze **dosięgają**

również potwornych rozmiarów,

do jakich inne okazy tego gatunku w normalnym stanie nigdy nie dochodzą. Tłumaczy się to tem, że **chrząszcze owe zjadają robotnice-mrówki** wraz z zawartością ich żołądka, mieszczącego **cenny eliksir** tycia, przeznaczony dla królowej-mrówki. Skutek jest ten, że **larwy chrząszczów**

tyją cudzym kosztem w niemożliwy sposób

i wydają coraz większe i bezczelniejsze okazy swego rodu.

Dwa te przykłady ze świata owadów nie mają odpowiedników wśród ssaków i ludzi. Wyższe organizmy posiadają natomiast szereg wewnętrznych gruczołów, regulujących to, co nazywamy „chudnięciem“ lub „tyciem“. Gruczoły te rozmieszczone u obu płci niejednolicie, wskutek czego u mężczyzn otyłych — tłuszcz zbiera się głównie w okolicy karku, u kobiet w dolnej części ciała. Różnica ta niknie u osobników, pozbawionych sztucznie płci (eunuchy), sekta (tzw. „skopców), którzy tyją równomiernie, przybierając wygląd beczułek. Jeśli gruczoły wydzielinowe wydzielają zbyt wiele treści — następuje gwałtowne chudnięcie danego osobnika.

O pracy tych wewnętrznych gruczołów wydzielinowych wiemy dotychczas bardzo mało. Co prawda słynny prof. **Steinach** oświadczył, że za **sto lat ludzie nauki będą się poprostu śmieli z teorji gruczołów**, tak, jak dziś śmieją się z dawnego zabobonu, iż żaby rodzą się z błota...

Nasz album teatralny.

STROJENIE SIĘ W CUDZE PIÓRKA.

(X) P. Czarnowski przyzwyczaił już nas do tego, że, nie umiejąc zdobyć się na żaden czyn samodzielny, korzysta z każdej sposobności, żeby kosztem innych wydymać swoje mniemane zasługi na stanowisku dyrektora teatrów miejskich. Ostatnio taką sposobność dla przyjaciół i urzędowych chwalców p. Czarnowskiego stanowią występy mistrza Ludwika Solskiego. Specjalnie wystawienie „Judasza z Kariotu“ zapisują satelici p. Czarnowskiego jako „plus“ jego działalności. Zapominają oni, że „Judasza“ ten sam Solski i w tym samym teatrze lwowskim grał jeszcze w r. 1913, że więc p. Czarnowski ani nie wynalazł „Judasza“, ani nie wprowadził go pierwszy na repertuar lwowski, gdyż uczyniono to już na 12 lat przedtem. Ale p. Czarnowski ma wrodzoną siłę do manier, z chujących każdego „szmirowca“. Więc ograne już dawniej sztuki reklamuje jako nowości, kiepskie wznowienia jako premiery. Aby handel szedł! Szczęście jeszcze, jeśli trafi się taki genialny mistrz sztuki aktorskiej i reżyserskiej, jak p. Solski, który nawet z teatru lwowskiego w obecnym stanie umie potęgą swej sztuki wykrzesać iskry artyzmu. Ale gdy sam p. Czarnowski bierze się do takiej renowacji dawnych zdobyczy repertuarowych — pożal się Boże! Nie przeszkadza mu to jednak mieć o sobie mniemanie — wielkiego dyrektora i reformatora sceny lwowskiej. Ha! Każdy chwali Pana Boga, jak umie. P. Czarnowski — blagą, mydleniem oczu, no i strojeniem się w cudze piórka.

Z TEATRU.

„Judasz z Kariothu“. Lwów ma znowu sposobność podziwiania wspaniałej gry Solskiego, który tytułową rolę dzieła Roztworowskiego kreuje wprost genjalnie. Wielki artysta grać ją będzie tylko sześć razy, gdyż w przyszłym tygodniu opuszcza nasze miasto.

TEATR WIELKI.

Środa, 18 czerwca o godz. 7.30 „Salome“.

Czwartek, 19 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“, wyst. Solskiego.

TEATR MAŁY:

Środa 18. bm. „Jutro pogoda“.

Czwartek 19. bm. „Jutro pogoda“.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 18. bm. „Dorina“.

Czwartek 19. bm. „Dorina“.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 17. czerwca.

Akcje niekotowane znowu słabsze. Wszystkie papiery prócz Gazów wschodnich straciły na kursach. Gazy wschodnie podskoczyły z początkowego kursu 11 na 13.25 przy większem zapotrzebowaniu. Większą pozycję akcji Brugger offerowano na sprzedaż przy braku odbiorców. Ruch naogół bardzo mały. Większa część akcji bez transakcji z powodu braku odbiorców. Brak gotówki i słaba frekwencja na zebraniu giełdowem przyczynia się głównie do słabego zainteresowania się akcjami.

W akcjach arbitrażowych skromne obroty. Zieleniewski spadł na

3.30. Browary również potaniały. Inne akcje przemysłowe i bankowe doznały również zniżki, zwłaszcza Tespy, Górka, Bank Przemysłowy. Zapotrzebowanie małe. Tendencja zniżkowa w dalszym ciągu. Usposobienie bezochotne.

Giełda warszawska.

Warszawa, (PAT.) Notowania z dnia 17 czerwca 1924.

Gotówka: Dolary St. Zj. 5.18½; 5.21—5.16.

Czeki: Belgja 24.78½—24.90—24.67; Holandja 194,—194.95—193.05 Londyn 22.40—22.34—22.54—22.32; Nowy York jak gotówka; Szwajcarja 91.56½—92—91.11; Paryż 28.18—28.32—28.04; Praga 15.25—15.32—15.18; Wiedeń 7.32½—7,35—7.28; Włochy 22.40—22.51—22.29; Bony złote 0.72—0.74; 8% pożyczka 7.27; Pożyczka dolarowa 2.32—2.30.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. czerwca.

Notowania końcowe:

Złoty 109.00, Nowy Jork 5.65 3/4 Londyn 24.47, Paryż 30.75, Wiedeń 0.0080, Praga 16.65, Włochy 24.60, Belgja 26.40, Budapeszt 0.0065, Helsingfors 14.10, Sofja 4.05, Holandja 211.50, Christjanja 76.50, Kopenhaga 95.50, Stokholm 150.25, Hiszpanja 76.25.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk 27. czerwca.

Złoty 111.47—112.03, Warszawa 110.97—111.53, Nowy Jork 5.7905—5.7995, Londyn 25, Paryż 32.17—32.33, Szwajcarja 102.25—102.75, Holandja 216.15—217.25 (AW).

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 17. czerwca.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony. Dol. am. 9.430—9,440 tys., kanad. 8,650—8,900 tys. Kor. czeskie 270—275 tys. Leje 46.000—46.500. Franki franc. 530—540 tys. Fr. szwajc. 1.630—1.650 tys. Funty szterl. 40½—41 m.

Złoto: 20 kor. 39 m. — 39½ m. 20 frk. 37—38 m. 20 mrk. 46—46½ m. 10 rubli 48—48½ m.

Srebro: Kor. austr. 730—735 tys. 5 kor. 8 m. 650 — 3.703 tys. Flor. 1 m. 300 do 1.350 tys. Ruble 3 m. 200 — 3.300 tys. Kopiejki za rubel 1 m. 200 — 1 m. 300 tys.

CO MÓWI NEMO:

Okolice Lwowa: Miodowa grota.

Gdy się nad miastem dzień rozepnie złoty
I dyszą żarem wszystkie zakamarki,
Od rana dążą do miodowej groty
Czule do siebie przytulone parki.

Każda ogląda krótko w skale otwór,
Lecz od zimnicy wnet się cofa z dreszczem,
Choć tam nie mieszka żaden smok ni potwór,
Tylko się krowy chowają przed deszczem.

Potem szukają w bliskim lesie chłodu.
Gdzie ich wzrok ludzki nie odkryje nijak.
Usta dziewczęce są jak czara miodu
A każdy chłopak to okrutny pijak.

A gdy już wieczór rzuca siatkę cieni
I słońce kona w purpurze i złocie
Do miasta zwolna wracają znużeni,
Marząc cichutko o miodowej grocie.

Recital satyryczny M. Hemara.

W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 5.30 odbył się w sali teatrzyku „Bagatela" recital humoru i satyry znanego literata p. Marjana Hemara, którego występy cieszą się we Lwowie wyjątkowem i zasłużonem powodzeniem. Na program złożyły się utwory satyryczne p. Hemara, które cechuje bystry i zawsze elegancki dowcip, ciętość pointe'y i (zwłaszcza w „Nagrobkach sławnych Polaków") doskonale opanowanie formy artystycznej, które świetną związłość łączy z wysoką kulturą słowa. Pozatem odczytał p. Hemar utwory kolegów po piórze — satyryków lwowskich, a mianowicie Raorta, Zahradnika, Landyna, Nittmana, Kardasza, Brzeskiego i Skalskiego-Sława, które publiczność zebrana licznie mimo nieodpowiedniej pory recitalu, przyjmowała wdzięcznymi oklaskami.

Podnieść należy przepiękną formę recytacji, którą p. Hemar opanował w zupełności. Jest to rzecz niesłychanie rzadka u literatów i jako b. ważny czynnik w artystycznem oddziaływaniu zasługuje na podkreślenie.

Recital humoru i satyry był nowym sukcesem niezwykle utalentowanego poety-satyryka.

J. P.

Z całej Polski.

(C) **Ruchome wystawy przemysłu zabawkarskiego.** Przy poparciu moralnem rządu urządza w. r. b. „polski Związek wytwórni zabawek, galanterji i przedmiotów przemysłu artystycznego, ruchome wystawy w miejscach kąpielowych, a to w Krynicy, Gdyni i kilku innych miastach na polskiem wybrzeżu.

(C) **Zapomogi dla bezrobotnych.** Jak nam komunikują, Centralna Rada związków zawodowych wystąpiła energicznie w sprawie uruchomienia i rozszerzenia kapitału udzielonego magistratom przez rząd dla zapomogi dla bezrobotnych. Rząd wyasygnował na całą Rzeczp. 900 miljardów marek, co może wystarczyć na czas bardzo krótki.

(X) **Ohydny gwałt.** 50-cio letni dozorca państwowego instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie Moskal Łukianienko, niewiadomo jakim sposobem zatrzymany na tem stanowisku do dziś, dopuścił się **ohydnego gwałtu na 12-to letniej dziewczynce,** która z rodzicami do tego zakładu przybyła. Zbrodnią zajęła się policja. Łukianienko dziewczynce po dopuszczeniu się czynu, ofiarował 10 miljonów, aby milczała.

KRONIKA.

Reklamy na latarniach. W myśl porozumienia się z dyrekcją „Targów Wschodnich" i Tow. „Orbis" wszystkie tarcze reklamowe znajdujące się na latarniach gazowych zostały z dniem 1. czerwca zniesione. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli tych reklam, aby zdjęli je w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie uczyni to na ich koszt komisarjaty dzielnic.

(jp.) **Stara Baszta biblioteką.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na rekonstrukcję historycznej baszty przy Wałach Gubernatorskich z przeznaczeniem jej na cele biblioteczne.

(jp.) **Inwestycje miejskie.** Magistrat przedłoży reprezentacji miejskiej wniosek w sprawie przebudowania studni w Rynku od ul. Dominikańskiej, w sprawie dokończenia dachu nad chłodnią w Rzeźni, oraz ogrodzenia skweru na pl. Halickim.

(jp.) **Ulice będą obficiej skrapiane.** Magistrat uchwalił przerobić jedno miejskie auto ciężarowe na auto do skrapiania ulic.

(jp.) **Konsensy budowlane.** Magistrat wydał następujące konsensy budowlane: na budowę willi parterowej przy ul. Chrobrego, domu parterowego przy Drodze Lubieńskiej, jednopiętrowej oficyny przy ul. Łokietka, oraz na nadbudowę 1 piętra w domu przy ul. Łyczakowskiej l. 65.

(jp.) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał 28 dozorców domów, względnie właścicieli realności, oraz dorożkarzy za przekroczenia sanitarno-policyjne, jak nieutrzymywanie porządku, tamowanie komunikacji itp. Za niewpisywanie gości do księgi najmu ukarano 3 właścicieli hotelu grzywnami 272 zł., 38 zł. i 78 zł. Za wyszynk trunków w dni niedozwolone ukarano szynkarza przy ul. Pełtewnej grzywną 50 zł.

Sprostowanie. W związku z notatką zamieszczoną w nr. 7093 „Gazety Porannej" z 14. bm. pod nagłówkiem „Generał Sikorski i Latinik skarżą", jesteśmy proszeni o sprostowanie, że oskarżony w tym procesie p. Władysław Niemczynski nigdy nie był i nie jest współpracownikiem „Książnicy Polskiej".

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

XXI. Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w dniach 10., 11. i 12. lipca br. we Lwowie. Umieszczeniem uczestników zajmuje się Komitet miejscowy (klinika chirurgiczna ul. Pijarów 4. Gospodarz prof. Schramm. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa ul. Wspólna 62 m. 4. Dr. Lewenstern, najpóźniej do 1. lipca 1924 r. z krótkiem streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9. lipca stale urzędować będzie Biuro Informacyjne Zjazdu.

Towarzystwo Przyjaciół skarbu państwa. Ukonstytuowanie Oddziału lwowskiego (Wsch. Małopol. Towarzystwa odbędzie się dnia 18 czerwca we środę o godz. 6 wieczorem we wielkiej sali sesyjnej Izby skarbowej (plac św. Ducha) jakoteż wybór zarządu i przewodnictwa.

WYPADKI.

(C) **Przebił nożem przyjaciela.** Władysław Augustyn zam. przy ul. Sadowinckiej 40. Ofiara gorącej przyjaźni, Jan Buffi, znajduje się w szpitalu, Augustyn w aresztach policyjnych.

(C) **Pobiły się** Julja Malarczuk z Julją Mazurówną wczoraj na ul. Łyczakowskiej i godzą się obecnie w areszcie.

Zawiadamiamy, że biura naszej Spółki w dniu 10 bm. zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Batorego 6. Spółka akcyjna „Nafta".

Zarząd Telefonów Lwowskich niniejszem podaje do wiadomości P. T. Abonentów Lwowskiej Sieci Telefonicznej, iż wskutek wypuszczenia spisu Abonentów Biuro Numerów (Informacja) słu-

Budujmy II.-gi Dom Techników.

Czytelnicy „Gazety Porannej" zakupili już 120 udziałów za sumę

6.000 ZŁOTYCH POLSKICH.

subskrypcje napływają coraz liczniej, niech nikogo nie braknie w szeregu tych, którzy naszej dzielnej młodzieży pomogą wznieść własny dom!

9) P. **Bronisław Błaszczuk** na zaproszenie p. Jerzego Burczyka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Stanisława Accorda** urz. Pol. Banku Przem. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

10) P. Dr. **Antoni Kruczkiewicz**, Prokuratora gen. na zaproszenie p. Dr. Marjana Zenona Moskwy zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. inż. **Adolfa Meisnera** Kadecka 17 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

11. P. **St. Lewicki** ul. Lwowska 29 na zaproszenie p. Józefa Wełeszczuka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza P. Dr. **Janinę Devehy** ul. Słowackiego 12 i p. inż. **Marjana Krykiewicza**, ul. Lwowska 29 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

12) P. **kapt. Józef Wacek**, Zyblikiewicza 17 na zaproszenie p. Matyldy Akselradowej zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. kpt. **Mieczysława Rozdoła** ul. Fredry 5 i **p. por. Kazimierza Wróblewskiego** 6. dyw. Taborów, Błonie 72 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

13) **P. St. Bagnowski st. prok. Pow.** Banku Kred. na zaproszenie p. Miecz. Laskowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Adama Samotusa** prok. Pow. Banku Kredyt. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Praworządność w państwie polega na szanowaniu ustaw!

O tem wiedzieć powjnien p. Władysław Grabski.

Myśl sanacji skarbu państwa tak opanowała umysły wszystkich, że zabranie w tej kwestji głosu nie idącego po linji ministra skarbu może w pewnych kołach wywołać wrażenie, że się jest przeciwnikiem sanacji skarbu.

Jakkolwiek wśród obecnego nastroju psychicznego niepopularną jest krytyka sposobu przeprowadzenia tej sanacji, mimo tego głos zabieram, gdyż autorytetu tego udziela mi ustawa.

I jeśli pozwalam sobie wystąpić przeciw rozporządzeniu Prez. Rzeczypospolitej z 14. kwietnia 1924 — to atak mój wymierzony jest nie przeciw Prezydentowi, lecz przeciw Ministrowi skarbu, który rozporządzenie to kontrasygnował i za nie ponosi konstytucyjną odpowiedzialność.

Rozporządzenie to zawiera postanowienia sprzeczne z ustawą z 11. stycznia 1924 poz. 43, która udzielając Prezydentowi pełnomocnictw w sprawie naprawy skarbu w art. w ustępie 1 pod litera b) wylicza szczegółowo uprawnienia Prezydenta.

W artykule tym przewidziano:

1) przyspieszenie terminów płatności, 2) uproszczenie postępowania w podatku majątkowym (co to znaczy, tego nikt nie rozumie), 3) zabezpieczenie skarbowi zapłaty tego podatku.

Ustawa o podatku majątkowym stanowi w art. 31, że zaliczka na podatek majątkowy ma być uiszczoną na pierwszą ratę podatku majątkowego.

Tymczasem art. 2 rozp. Prezydenta z 14. kwietnia 1924 wbrew treści art. 31 ustawy o podatku majątkowym stanowi, co następuje:

„Zaliczki uiszczone na poczet podatku majątkowego nie będą zarachowane na pierwszą ratę tegoż podatku — lecz będą uwzględnione w terminach późniejszych.“

Czy nie jest to naruszenie ustawy?

Idźmy dalej. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 15. listopada 1923 wydane, w celu wykonania ustawy o podatku majątkowym w par. 11 pod tytułem „zniżki z powodu zniszczenia wojennego“ stanowi, co następuje:

Jeśli wskutek wojny nastąpiło zniszczenie co najmniej 20 prc. majątku — wówczas szacunek ustalony na zasadach w poprzednich paragrafach przewidziany — **należy obniżyć o rzeczywisty procent zniszczenia.**

Artykuł zaś 5 wspomnianego na wstępie rozporządzenia Prezydenta powiada, że o ile zniszczenie majątku przekracza 20 prc. natenczas komisja szacunkowa ma (ustalając wysokość pierwszej raty podatku majątkowego) obniżyć na razie szacunek takiego majątku o 20 prc.

A więc rezultat tego rozporządzenia jest ten, że tam, gdzie zniszczenie majątku, jak w wielu powiatach wschodniej Małopolski nosi jeszcze dziś na sobie ślady zniszczenia więcej, aniżeli 50 prc., rozporządzenie Prezydenta każe właścicielowi płacić tytułem pierwszej raty kwotę, która przy uwzględnieniu faktycznego zniszczenia przenosi **wysokość należnego od tego majątku całego podatku majątkowego**, czyli innemi słowy po obliczeniu w myśl ustawy i uwzględnieniu zniszczenia w czasie późniejszym, rząd będzie musiał nadpłatę zwracać, a teraz podatnik niech sprzedaje wszystko, co ma, niech pożycza na wysoki procent, niech sprzedaje ziemię za darmo, niech się pozbywa inwentarza, byleby p. Grabski miał pieniądze w skarbie. Przyczem nie bierze się pod uwagę tej okoliczności, że **zniszczenie gospodarstwa indywidualnego w niedługim czasie zachwiać może skarbem.**

Również wbrew ustawie o podatku majątkowym zmienia omawiane rozporządzenie Prezydenta instancje odwoławczą. Podczas gdy ustawa o podatku majątkowym jako instancję odwoławczą, przy ocenianiu majątku ustanawia w art. 43 komisję odwoławczą, a więc **czynnik obywatelski rozporządzenie** Prezydenta w miejsce komisji odwoławczej powołuje Izbę skarbową, nie mówiąc naturalnie, w jakim terminie wnieść należy odwołanie.

Tak wygląda w praktyce **poszanowanie i posłuch dla ustaw** przez czynniki, stojące na straży wykonania ustaw.

A co na to posłowie?!

Dr. Marjan Bobrowski.

Akademicy poznańscy mają humor.

PRZEDSTAWICIELE „RZĄDU BELUDŻYSTANU“ W POLSCE... — NA RAZIE ODWIEDZILI POZNAŃ, — ALE CHYBA DO LWOWA NIE ZAWITAJĄ!

(T.) Równocześnie, gdy we Lwowie pewna część mieszkańców wzięta została na kawał ogłoszoną oficjalnie przez klub sportowy sensacyjną wiadomością o przyjeździe nożnych laureatów olimpijskich Urugwajczyków, na występy do Lwowa przyniosło kilka pism poznańskich sensację o wiele większą, zakrawającą potrosze na skandal. Oto ni mniej ni więcej tylko delegaci „rządu beludżystańskiego“, wracający z wystawy w Wembley, przyjechali do Poznania.

„Przegląd Poranny“ podaje opis pobytu „dostojnych gości“, z którego wyjmujemy co następuje: „We czwartek o godz. 5.30 po poł. ukazał się na dworcu zakurzony samochód „Berlieta“, w którym znajdowało się trzech osobników w turbanach, szofer, oraz pan w cylindrze. Byli to zapowiadani przez „zawsze dobrze poinformowane“ pisma członkowie rządu Beludżystanu, „Dżum-al-raf“, oraz jakiś książę krwi z dynastji „Beri“. Towarzyszący mu „przedstawiciel rządu polskiego“, „b. sekretarz poselstwa w Angorze“ okazał wobec komisarza policji dworcowej swoje zdziwienie z powodu nieprzygotowania przyjęcia dla dostojnych gości, mimo wysłanego z granicy telegramu. — „Dostojni goście“ niezrażeni brakiem delegacji na dworcu kazali się wieźć do miasta, gdzie zwiedzili kolejno plac wystawowy, podwórzec zamkowy, Uniwersytet, Teatry miejskie, Ratusz, odwach na Starym Rynku itd. Za wolno jadącym samochodem biegła gawiedź uliczna, wykrzykując na ich cześć, a policjanci salutowali przejeżdżających. Przed zamkiem utworzył się taki tłum, że musiał im torować drogę policjant konny. „Dostojni goście“ odwiedzili kilka znanych firm w okolicy Starego Rynku i ul. Nowej i informowali się o naszych stosunkach handlowych. Jadąc przez ul. 27 Grudnia na życzenie jednego z egzotycznych gości, misja zatrzymała się przed atelier fotograficznem p. Markiewicza, gdzie dokonano migawkowego zdjęcia „wycieczki zagranicznej“. Na ulicy zgromadził się tymczasem olbrzymi tłum, tak, że tramwaje stanęły na parę minut. Opowiadano sobie o pobycie gości ich oryginalnych odwiedzinach po składach cygar i komentowano szeroko ostatni kaprys władcy wschodu, któremu zachciało się fotografować à la minute u p. Markiewicza. O godz. 7½ misja zniknęła w tajemniczy sposób z Poznania. Przypuszczalnie wdała się w tę sprawę policja śledcza. — „Przegląd Poranny“ dodaje: „Według krążących wersji byli to przebrani akademicy, którzy założyli się o grubą sumę z jednym z tutejszych fabrykantów, że przez kilka godzin będą udawali misję zagraniczną i że ukażą się na najruchliwszych ulicach Poznania. Zakład wygrali a jak się okazało nabrali bardzo wielu ludzi na kawał“.

—o—

Dział ekonomiczny.

Bank Małopolski w Krakowie.

Lwów, 17. czerwca.

Rada Zawiadowcza Banku Małopolskiego na posiedzeniu w dniu 13. czerwca br. zatwierdziła bilans za rok 1923.

Bilans wykazuje czysty zysk w kwocie 100.893.655.812 marek pol. Rada zawiadowcza postanowiła zaproponować Walnemu Zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 27. czerwca br. wypłacenie z czystego zysku dywidendy w wysokości 2000% tj. mk. 5.600 od każdej na mk. 280 nom. opiewającej akcji.

Następnie zaproponowano przeznaczyć na dotację Zwyczajnego funduszu rezerwowego 395.010.000 mk., celem uzupełnienia tego funduszu do wysokości 50% kapitału akcyjnego, przeznaczyć następnie 10% jako statutową tantiemę dla Rady zawiadowczej tj. 10,043.035.724'60 mk., dla zwyczajnego funduszu rezerwowego, oprócz statutowej dotacji dalsze 29,449.990.000 mk., celem zasilenia go do sumy 30,000.000.000 mk., dla funduszu pensyjnego 20,000.000.000 mk., do funduszu zapomogowego im. naczelnego dyrektora Alberta Ungara 9,987.604.881 mk., na cele dobrocz. 10.000.000.000 mk., a pozostałą resztę w sumie 5,962.795.206 mk. przenieść na rachunek roku następnego.

NIEMIRÓW ZDRÓJ pokoje umeblowane bez pościeli na lipiec i sierpień do wynajęcia, słoneczne, leśne położenie. Wiadomość Jackowska, Niemirów Zdrój, willa Dewajtis. 5115-3

KAMIENIE MŁYŃSKIE fabryki J. Trapp Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 5012-8

Na wyjazd OBUWIE i SANDAŁY

Specjalność SANDAŁY KOŁKOWANE poleca również **NA RATY** Chrześcij. Hurtownia obuwia **„HERA“** Lwów, Rynek 34 5195

Obwieszczenie.

Gdy wymiar podatku na rok 1924 jeszcze nie nastąpił, przeto w myśl § 90 statutu gm uprasza się kontrybuentów, by niezwłocznie uiścili przypadający za I. i II kwartał 1924 podatek wyznaniowy na razie wedle wymiaru z roku 1923.

Zarząd Gminy wyznaniowej Izr. we Lwowie. 5183

DZIEWCZYNKĘ do lat 10 z lepszego domu wezmie w opiekę inteligentna starsza osoba. Zapewniona pomoc w nauce i towarzystwie. Zgłoszenia pod „Wychowanie“ do Admin. „Gaz. Por.“ 5189-3

WPISY na rok 1924/1925 do 4-ech klas ludowych i szkółki freblowskiej **Heleny Makowieckiej** ul. Na Bajkach 27 (róg Listopada) dnia 21. i 22. czerwca od godz 10—12 i 3—6-tej. — Jednocześnie wystawa prac dziecinnych 5190

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty drukarskie po umiarkowanych cenach. Oferty pod „Praca“ Adm. 5179

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 5138-6

Czytajcie Szczutka!

Pucha Rowery już nadeszły do firmy **JAKÓB ROSENMAN** Lwów, Akademicka 26, Telef. 1961. 5193

Przeprowadzkę na letnisko

uskutecznia tanio i starannie

Przedsiębiorstwo spedycyjne

Gabel & Sternberg

Lwów, ul. 3-go Maja 7. Tel. 677. 4798



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe BERSON.**

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2. 5078

FASONY SŁOMKOWE

we wszystkich gatunkach hurtownie i detalicznie sprzedają po cenach fabrycznych składnice

RUDOLFA NEUWELTA

pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25.

Fabryka: ul. Balonowa 3. 4986

Spółka Akcyjna Wydawnicza

DZIAŁ PRASOWY

Warszawa; Hortensja 6. — Lwów, Chorążczyzna 31.

Echo Warszawskie najpoczytniejszy i najtańszy organ stolicy.
Gazeta Poranna organ Kresów Wschodnich, obszerny przegląd życia i stosunków na Kresach.
Gazeta Lwowska poważny dziennik polityczno-ekonomiczny.
Szczutek jedyny kolorowany tygodnik satyryczno-polityczny w Polsce.
Gazeta Bankowa organ sfer bankowo-przemysłowych.

Dział wydawnictw ekonomicznych

Lwów, Zimorowicza 5.

Skorowidz Banków Akcyjnych, Państwowych i Spółdzielni Kredytowych Państwa Polskiego wychodzi dwa razy w roku.

Informator giełdowy polski wychodzi raz w roku.

Skorowidz adresów telegraficznych zarejestrowanych we wszystkich Urzędach pocztowych i telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej, wydawany przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Spis abonentów sieci telefonicznej Małopolski.

Vademecum dla Spółek Akcyjnych zbiór ustaw i rozporządzeń.

Tabele walutowe i towarowe. Notowania we franku złotym i marce polskiej 11 walut w latach 1914 do 1923.

Dział wydawniczy książek

Lwów, Zimorowicza 5.

Wojskowy kodeks karny w brzmieniu obowiązującem na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wraz z wszystkiemi rozporządzeniami i ustawami dodatkowemi, tudzież orzeczeniami Najw. Sądu Wojskowego — w opracowaniu Dra Zygmunta Rolnickiego.

Józef Mirski: „De Profundis“.

Bibljoteka tęczowa:

Nr. 1. Wacław Sieroszewski: „Na wulkanach Japonji“.
Nr. 2. Tomasz G. Masaryk: „Słowianie po wojnie“ (autoryzowany przekład Ostapa Ortwina).
Nr. 3. Józef Jedlicz: „Teatr a kino“.
Nr. 4. Jan Parandowski: „Rzym czarodziejski“.
Nr. 5. Teodor Roosevelt: „Amerykanizm“ (wstęp i przekład J. Mirskiego).
Nr. 6. Karol Irzykowski: „Prolegomena do charakterologji“.
Nr. 7. J. Mirski: „Mistyka Wyspiańskiego“.
Nr. 8. B. Mussolini: „Mowy“.
Nr. 9. R. Dyboski: „Czego uczy nas Anglja?“
Nr. 10. W. Jampolski: „Stefan Żeromski“.

DZIAŁ TECHNICZNY

Drukarnia Nakładowa w Warszawie, Hortensja 7.
Drukarnia Polska we Lwowie, Chorążczyzna 31.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa i grafiki wchodzące.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100,000 marek). Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.